

# Marek T. Chmielewski

---

## Wpływ pobożności maryjnej na wychowanie młodzieży na przykładzie "Towarzystwa Niepokalanej" z oratorium św. Jana Bosko

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 26, 247-263

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK T. CHMIELEWSKI SDB

WPLYW POBOŻNOŚCI MARYJNEJ NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY  
NA PRZYKŁADZIE „TOWARZYSTWA NIEPOKALANEJ”  
Z ORATORIUM ŚW. JANA BOSKO

WSTĘP

Ks. Bosko zapisał się w historii jako wybitny wychowawca i wielki czciciel Matki Bożej. W jego działalności wychowawczo-duszpasterskiej wychowanie i pobożność maryjna spletały się w jeden nurt służby młodemu człowiekowi, na stałe wpisując się w proponowany przez niego system prewencyjny. Szczególnym przykładem tego zjawiska było „Towarzystwo Niepokalanej”. Jego historia jest dobrą ilustracją wpływu pobożności maryjnej na wychowanie młodzieży. W niniejszym studium ukazuję najpierw genezę jego powstania, a potem jego działalność w obrębie oratorium ks. Bosko na Valdocco. Na końcu podejmę próbę wskazania rezultatów pedagogicznych i pastoralnych działalności „Towarzystwa Niepokalanej”, które na stałe wpisały się w salezjańską propozycję wychowawczą.

1. GENEZA „TOWARZYSTWA NIEPOKALANEJ”

a) Nabożeństwo maryjne ks. Bosko do początku lat sześćdziesiątych XIX w.

Powszechnie wiadomo, że nabożeństwo maryjne w życiu ks. Bosko koncentrowało się wokół dwóch tytułów Matki Bożej: Niepokalanie Poczętej i Wspomożycielki Wiernych<sup>1</sup>. Możemy przyjąć, że – on sam na to wskazuje w swych *Wspomnieniach Oratorium* – początki jego wzmożonej czci ku Niepokalanej

---

<sup>1</sup> W początkowym okresie działalności wychowawczej nabożeństwo maryjne ks. Bosko i jego wychowanków z oratorium koncentrowało się wokół Matki Bożej Pocieszenia. On sam odwiedzał często sanktuarium maryjne Pocieszycielki Strapionych w Turynie i był tam spowiednikiem. W kaplicy szopy Pinardiego umieścił Jej figurę. Stopniowo jednak miejsce Pocieszycielki zaczęła przejmować Maryja Niepokalana. Por. A. Amato, *Kult Maryi Wspomożycielki u ks. Bosko*, w: *Kult Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych*, [b. red.], Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 1997, s. 39.

zbiegają się z zainicjowaniem przez niego działalności oratoryjnej w Turynie<sup>2</sup>. Taką umowną datą, zważywszy na wszystkie wątpliwości podnoszone przez historyków, byłby dzień 8 grudnia 1841 r., gdy ks. Bosko spotkał się z Bartłomiejem Garellim w kościele św. Franciszka z Asyżu<sup>3</sup>. Nabożeństwo do Niepokalanej zaczęło natomiast stopniowo ustępować miejsca nabożeństwu do Maryi Wspomożycielki w okresie od marca 1862 roku. W tym czasie ks. Bosko zainteresował się objawieniami Maryi czczonej pod imieniem Wspomożycielki Wiernych w Spoleto. Stopniowo przeniósł związane z nim idee na teren Turynu. Rozwinął kult Maryi Wspomożycielki wiernych: propagował modlitwy i nabożeństwo, ufundował stowarzyszenie jej czcicieli, zbudował bazylikę jej poświęconą i założył Córki Maryi Wspomożycielki, żeńską gałąź swojej rodziny zakonnej<sup>4</sup>. Tymczasem powstanie i „złoty okres” działalności interesującego nas „Towarzystwa Niepokalanej” przypada na lata 1856-1857, czyli ostatnie lata życia św. Dominika Savio (1842-1857), jego założyciela i lidera<sup>5</sup>.

Na rozwój nabożeństwa ks. Bosko do Niepokalanej miały z pewnością wpływ takie wydarzenia zewnętrzne, jak choćby rozpowszechnienie w Europie, w pierwszej połowie XIX w. nabożeństwa do Niepokalanej Serca Maryi. U Niepokalanej, która deptała węża, szukano wtedy ratunku dla grzeszników

---

<sup>2</sup> Trzeba pamiętać, że pobożność maryjna była obecna w życiu ks. Bosko właściwie od jego zarania. Urodził się i dorastał w okresie Restauracji naturalnie sprzyjającej rozwojowi religijności. Wychowywał się w środowisku wsi piemonckiej, gdzie żywy był zwyczaj odmawiania modlitwy Anioł Pański i różańca, gdzie ludzie chętnie składali Maryi w darze dobre uczynki, dla Niej pościli lub rezygnowali z jakiejś dozwolonej rzeczy. Powszechnie było przekonanie o macierzyńskiej opiece Maryi, która opiekowała się wiernymi i prowadziła ich przez ziemską pielgrzymkę do szczęścia w niebie. Znana była też praktyka nabożeństwa do Matki Bożej, polegająca na naśladowaniu Jej cnót. W okresie formacji w seminarium kl. Bosko modlił się w kościele Niepokalanej w Chieri. Jej figura znajdowała się też w kaplicy seminarialnej. Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2: *Mentalità religiosa e spiritualità*, (= *Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. Studi storici*, 4), LAS, Rzym 1981, s. 149-152; F. Desramaut, *Sto hasel z duchowości salezjańskiej*, tłum. T. Jania, t. 3, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 1999, s. 313.

<sup>3</sup> Por. G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al. 1855*, wprowadzenie, noty i tekst krytyczny pod redakcją A. Da Silva Ferreira, LAS, Rzym 1991, [odtąd: MO], s. 120-121; por. także próbę oceny krytycznej opisu dokonanego przez ks. Bosko w: P. Stella, *Don Bosco*, (= *L'identità italiana*, 27), Bolonia 2001, s. 109-126.

<sup>4</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 1: *Vita e opere*, (= *Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. Studi storici*, 3), LAS, Rzym 1979<sup>2</sup>, s. 129-138, 163-167; P. Braidò, *Don Bosco prete dei giovani nel secolo delle libertà*, (= *Istituto Storico Salesiano – Roma, Studi*, 20), t. 1, Rzym 2003, s. 459-461, 507-515; A. Amato, *Kult Maryi Wspomożycielki ...*, art. cyt., s. 43.

<sup>5</sup> Na ten temat por. M. Wirth, *Da don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide 1815-2000*, (= *Studia di spiritualità*, 11), LAS, Rzym 2000, s. 88-89, 101. Na szczególną uwagę zasługuje nota w przypisie nr 12, s. 89, gdzie autor przywołuje dyskusję na temat roli Dominika Savio w powstaniu „Towarzystwa Niepokalanej”. W liście G. Bongioanniego, uczestnika wydarzeń z lat 1856-1857, do ks. Bosko, Savio znalazł się dopiero na czwartym miejscu listy założycieli „Towarzystwa”. Miałoby to oznaczać, że jego obecność w dziejach tej grupy wychowanków oratorium jest mniej znacząca, niż powszechnie uważano. Wątpliwości powstałe pod wpływem tej informacji rozwiązał A. Caviglia, jeden z pierwszych badaczy historii i duchowości salezjańskiej, w swojej publikacji pt. *San Domenico Savio e Don Bosco* z 1943 r., wskazując jednoznacznie na przewodnią rolę Savio.

i wybawiania od przeciwników Kościoła. Zapał maryjny ożywił znacząco ogłoszony w 1854 r. dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi. W Turynie fakt ten zbiegł się z pokonaniem epidemii cholery. W związku z tym, w stolicy Piemontu ogłoszenie dogmatu traktowano jako znak z nieba<sup>6</sup>.

W drugiej połowie XIX w., pod wpływem wydarzeń Wiosny Ludów, rozwoju herezji, pogwałcenia praw ludzi wierzących, prześladowania instytucji kościelnych zaczęto nieco inaczej postrzegać Niepokalaną depreczając węża. Stała się ona symbolem obrony Kościoła, pokonania sekt, wyproszenia u Boga nawrócenia wrogów Mistycznego Ciała Chrystusa, przebudzenia katolików obojętnych w wierze. W naturalny sposób prośba o własne zbawienie kierowana do Boga przez przyczynę Niepokalanej spletała się z wołaniem o ratunek dla Kościoła<sup>7</sup>.

Ks. Bosko w swej działalności duszpasterskiej w oratorium w latach czterdziestych i pięćdziesiątych odsuwał na dalszy plan wątek polityczny i społeczny nabożeństwa maryjnego. W pochyleniu się nad wychowaniem młodego człowieka wykorzystywał raczej elementy wychowawcze i religijne nabożeństwa do Niepokalanej. Maryja Niepokalanie Poczęta była dla niego przede wszystkim wzorem i sprzymierzeńcem w prowadzeniu młodych do czystości. To ona, wzór wytrwania w czystości, miała pomóc młodym w walce z grzechem. Stąd dowartościowanie nabożeństw maryjnych w miesiącu maju, uroczyste nowenny do Jej świąt, dokładne sprzątanie domu z tej okazji, oddalanie gorszycieli z oratorium w przeddzień jej uroczystości<sup>8</sup>.

Nabożeństwo do Niepokalanej w rozumieniu ks. Bosko sprzyjało tworzeniu w oratorium klimatu duchowego, dodawało zapału, skłaniało chłopców do poświęceń, było zachętą do myślenia o końcu życia, o śmierci, niebie i piekle, o życiu bez grzechu. Nic więc dziwnego, że zajmowało ono w jego strategii wychowawczej ważną rolę. Podobnie jak Sakrament Pojednania sprzyjało walce z grzechem, tak jak Eucharystia pomagało wytrwać w dobrym, zwłaszcza w czystości. Służyło także kształtowaniu w wychowankach zmysłu bojaźni Bożej, otwierało ich potrzebę pracy nad sobą i uwarżliwiało na głos powołania, uczyło odpowiedzialności za innych<sup>9</sup>. W konsekwencji troska o rozwój tak rozumianego nabożeństwa do Niepokalanej w odczuciu niektórych wychowanków oratorium została odczytana jako wezwanie do uczynienia czegoś szczególnego<sup>10</sup>. Na tym właśnie tle powstało „Towarzystwo Niepokalanej”.

---

<sup>6</sup> Por. S. Prus, *Geneza nabożeństwa św. Jana Bosko do Maryi Wspomożycielki Wiernych*, w: *Maryja Wspomożenie Wiernych*, red. S. Prus, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1986, s. 184.

<sup>7</sup> Por. A. Świda, *Pobożność Maryjna Księdza Bosko*, w: *Ojciec i Nauczyciel*, red. W. Kotyszko, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 124-126.

<sup>8</sup> Por. F. Socha, *Idee Ks. Bosko, Zeszyty Duchowości Salezjańskiej* 2(1994), s. 34-35.

<sup>9</sup> Por. M.T. Chmielewski, *Pobożność maryjna w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko (1815-1888)*, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 24(2007), s. 409-410.

<sup>10</sup> G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico, allievo dell'Oratorio di San Francesco di Sales*, Turyn 1880<sup>6</sup>, [odtąd: VSD], s. 57.

## b) Wymiar horyzontalny animacji wspólnoty wychowawczej ks. Bosko

Powstaniu „Towarzystwa Niepokalanej” sprzyjał także horyzontalny charakter wspólnoty wychowawczej oratorium z Valdocco. Realizacja założeń systemu wychowawczego ks. Bosko opartego na rozumie, religii i miłości była możliwa jedynie w ramach wspólnoty wychowawczej, w której panowało zaufanie i duch rodzinny pomiędzy wychowawcami i wychowanymi. Jednym z warunków jej zaistnienia była odpowiednia struktura rodzinna. W jej centrum stał ks. Bosko, a po nim każdorazowy przełożony – w tradycji salezjańskiej nazywany dyrektorem. Współpracowali z nim inni wychowawcy, którym powierzane były różne zadania związane z zarządzaniem i animacją oratorium<sup>11</sup>. Ten wertykalny charakter kierowania wspólnotą wychowawców i wychowanków nie był jednak w stanie zabezpieczyć pełnej realizacji celów wychowawczych i duszpasterskich oratorium. Miało ono przecież swoje sektory: oratorium świąteczne, internat, gimnazjum, liceum, szkoły zawodowe, warsztaty, nowicjat, wspólnota salezjańska. Oratorianie i salezianie związani z tymi instytucjami wchodzili we wzajemne relacje, uczestnicząc w modlitwach, celebracjach, nabożeństwach, rekolekcjach, śpiewając w chórze, grając w orkiestrze, w teatrze, uprawiając sport, udając się na wycieczki. W ten sposób oratorium tętniło życiem, dawało poczucie przynależności, rozwijało wzajemną solidarność, pozwalało rodzić się i rozwijać przyjaźniom. Ks. Bosko wiedział, że aby podtrzymać ten nurt życia oratorium, powinien dbać także o wymiar horyzontalny animacji swej wspólnoty<sup>12</sup>. Dlatego też sprzyjał działalności towarzystw, głównie religijnych<sup>13</sup>.

Pierwszym z nich było powstałe w 1847 roku „Towarzystwo św. Alojzego”. Jego inicjatorem był sam ks. Bosko. Po zainstalowaniu się na dobre w domu Pinariego, ks. Bosko nabrał przekonania, że czas wędrówek jego oratorium definitywnie się zakończył i że musi bardziej zatroszczyć się o formację duchową swych wychowanków. Szukał czegoś stabilnego, co zjednoczyłoby razem najlepszych, rozbudziło w nich pragnienie świętości, zjednoczyło we wspólnocie, uczyniło silnymi wobec złych wpływów środowiska<sup>14</sup>. Aby skonkretyzować swoje plany odwołał się do własnego doświadczenia „Towarzystwa Wesołości”, które zainicjował w 1832 r. i któremu przewodził w latach swej młodości uczniowskiej

---

<sup>11</sup> Por. P. Braidó, *Prevenire non reprimere, Il sistema educativo di don Bosco*, (=Istituto Storico Salesiano – Roma, Studi, 11), LAS, Rzym 1999, s. 312-317.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 317-323.

<sup>13</sup> Wyjątek stanowić może np. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych powołane przez ks. Bosko ze względu na potrzeby młodych robotników. Por. G. Bosco, *Società di mutuo soccorso di alcuni individui della compagnia di San Luigi eretta nell'Oratorio di san Francesco di Sales*, Turyn 1850, s. 8, cyt. za: *Opere edite. Libri e opuscoli*, Roma 1976-87, [odtąd: OE], t. 4, s. 89-30.

<sup>14</sup> Por. G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria, *Memorie biografiche di Don (del Venerabile/del Beato/ di San) Giovanni Bosco*, San Benigno Canavese-Torino, 1898-1939, [odtąd: MB], t. 3, s. 214.

w Chieri<sup>15</sup>. Jako patrona nowego towarzystwa wybrał św. Alojzego Gonzagę. Ten, zmarły w opinii świętości, młody jezuita był powszechnie uważany za wzór życia dla młodzieży. Ks. Bosko widział w nim nie tylko młodego ascetę, zdolnego do indywidualnych wyrzeczeń, ale młodzieńca zdolnego zapalać innych, tworzyć zdrowe środowisko młodzieżowe. Zależało mu przecież na tym, aby jego chłopcy stawali się apostołami rówieśników. W celu wcielenia w życie swego zamierzenia ks. Bosko napisał niewielki „Regulamin Towarzystwa św. Alojzego Gonzagi” i 12 kwietnia 1847 r. uzyskał dla niego zatwierdzenie ze strony arcybiskupa Turynu. Znalazło się w nim 7 artykułów dotyczących: wierności zwyczajnym obowiązkom chrześcijanina, częstego korzystania z sakramentów świętych, unikania złego towarzystwa, czynienia miłosierdzia i przebaczenia obrazy, pilności w pracy i posłuszeństwa. Towarzystwu mieli przewodzić kierownik duchowy, którym był kapłan, oraz przełożony – *prior* – którym nie musiał być duchowny<sup>16</sup>.

Powstanie Towarzystwa wzbudziło ogromny zapal chłopców, którzy tłumnie zgłaszali swój udział. Ks. Bosko wykorzystał ten fakt, proponując im miesięczną próbę przed złożeniem akcesu przynależności. Pierwszych członków przyjęto oficjalnie 21 maja 1847 r. Złożyli oni oficjalne przyrzeczenia na ręce arcybiskupa odwiedzającego oratorium w dniu bierzmowania oratorianów, 29 czerwca tegoż roku, przy okazji święta Alojzego Gonzagi. Sukcesywnie do towarzystwa wstępowała kolejni chłopcy. Należeli do niego wszyscy najlepsi wychowankowie. Do 1851 r. zwyczajnie wstępowali w jego szeregi wszyscy internści z Valdocco. Comiesięcznym spotkaniom przewodził zawsze ks. Bosko, a raz w roku najgorliwsi członkowie spożywali z nim obiad przy jednym stole<sup>17</sup>.

Z czasem oddziały towarzystwa zaczęły powstawać w innych oratoriach Turynu. W szeregi jego honorowych członków ks. Bosko zdołał włączyć Piusa IX i kard. Antonellego (sekretarza stanu) oraz nuncjusza apostolskiego w Turynie. Mówi się, że nawet Kamil Cavour, liberał i antyklerykał, przychodził na procesje ku czci św. Alojzego i ze świecą w ręku śpiewał pobożne pieśni. Złotymi zgłoskami w historii Oratorium zapisała się pomoc, jakiej w 1854 r. chorym na cholere Turynczykom udzielali chłopcy z „Towarzystwa św. Alojzego”. Ks. Bosko obiecał im, że jeśli w trakcie pomagania zarażonym będą w stanie łaski uświęcającej, nie zachorują i nic złego im się nie stanie. Ówczesne gazety piemonckie

---

<sup>15</sup> Młody Bosko zgromadził wtedy wokół siebie grupę przyjaciół, których spotkania i życie charakteryzowała autentyczna radość. „Rzeczywiście – jak pisze w MO – obowiązkiem każdego członka [Towarzystwa Wesołości] było czytać takie książki i prowadzić takie rozmowy, które pomagały budować i wytrwać w radości; zakazane było natomiast to wszystko, co powodowało melancholię, zwłaszcza sprawy przeciwne Prawu Bożemu”. Regulamin Towarzystwa opierał się na dwóch zasadach: każdy jego członek powinien unikać rozmów i czynów niegodnych prawdziwego chrześcijanina oraz precyzyjnie wykonywać obowiązki szkolne i religijne. Chłopcy spotykali się w celu wspólnego spędzania rekreacji, głosili sobie nawzajem konferencje, czytali książki religijne, modlili się, wspierali radą, po bratersku się napominali. Por. MO, s. 57-58.

<sup>16</sup> Por. MB, t. 3, s. 216-217.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 219-220.

potwierdzają, że tak się stało. Choć na cholerę zmarło 2.456 osób, zarazę przeżyli wszyscy oratorianie zaangażowani w pomoc ciężko chorym<sup>18</sup>.

Po upływie około 10 lat w Oratorium na Valdocco zaczęły powstawać inne towarzystwa, które brały wzór z „Towarzystwa św. Alojzego”. Ich pojawianie wiąże się zasadniczo z powiększeniem i się rozwojem internatu na Valdocco. Pierwszym z nich było założone w 1856 r., z inicjatywy Dominika Savio, „Towarzystwo Niepokalanej”<sup>19</sup>. Drugim było natomiast „Towarzystwo Najświętszego Sakramentu” zainicjowane przez kl. Józefa Bongioanniego, pod wpływem zachęty ks. Bosko. Jego członkami byli uczniowie dwóch ostatnich klas liceum. Ich zadaniem było szerzenie adoracji eucharystycznej, praktykowanie częstej komunii świętej, posługiwanie podczas celebracji i inne inicjatywy w ramach apostolatu eucharystycznego<sup>20</sup>.

W ścisłym związku z działalnością tej grupy pozostaje powołanie do życia w 1858 r. przez tegoż samego kl. Bongioanniego „Towarzystwa Małego Kleru”. Z Regulaminu towarzystwa wynika, że jego celem było przygotowanie członków do posługiwania podczas świętych czynności. Na prośbę ks. Bosko nieco później włączono do niego także chórzystów i kantorów. „Mały Kler” był dobrze widzialny przez okoliczne duchowieństwo. Stąd, chłopcy często posługiwali podczas rozmaitych ceremonii w wielu parafiach turyńskich i nie tylko. Z jego szeregów wywodzi się liczna grupa salezjanów i kapłanów diecezjalnych<sup>21</sup>.

Po pewnym czasie ks. Bosko zorientował się, że towarzystwa istniejące na Valdocco dają pierwszeństwo gimnazjalistom i licealistom, a pozostawiają nieco na marginesie młodych rzemieślników i uczniów zawodu. Dlatego uznał, że trzeba założyć towarzystwo przeznaczone wyłącznie dla nich. Na życzenie ks. Bosko w 1859 r. kl. Giovanni Bonetti przygotował regulamin i dał początek „Towarzystwu św. Józefa”. Bardzo szybko w jego szeregi wstąpiła liczna grupa wychowanków, którzy nie tylko pragnęli pracować nad sobą, ale stawiali sobie za cel przyczynienie się do dobrego funkcjonowania całego oratorium<sup>22</sup>.

Na Valdocco działała też „Konferencja św. Wincentego a Paolo”. Założycielem „konferencji” był bł. Fryderyk Ozanam, działający w Paryżu. Zainicjowane przez niego w 1833 r. dzieło o charakterze charytatywnym ks. Bosko przeschęplił do oratorium na przełomie lat 1854/55. Chłopcy należący do „Konferencji” katechizowali młodzież i dzieci z oratorium świątecznego i pomagali osobom będącym w jakiegokolwiek potrzebie materialnej lub duchowej<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>19</sup> Z racji na jego centralne miejsce w moich rozważaniach omówię go szerzej w innym miejscu.

<sup>20</sup> Por. VSD, s. 78, przypis nr 9.

<sup>21</sup> Por. MB, t. 5, s. 788.

<sup>22</sup> Por. tamże, t. 9, s. 79-81.

<sup>23</sup> Por. F. Motto, *Le conferenze «annesse» di S. Vincenzo de'Paoli negli oratori di don Bosco. Ruolo storico di un'esperienza educativa*, w: *L'impegno dell'educatore*, (=Enciclopedia delle Scienze dell'Educazione, 45), red. J.M. PELLEZZO, LAS, Rzym 1991, s. 467-492.

## c) Powstanie „Towarzystwa Niepokalanej”

Bezpośrednią przyczyną powstania „Towarzystwa Niepokalanej” było wydarzenie, które przez historyków jest traktowane jako przejaw kryzysu duchowego wśród wychowanków oratorium z Valdocco. Kiedy pewnego majowego dnia 1856 r. ks. Bosko odprawiał Mszę św. i odwrócił się od ołtarza, aby udzielić chłopcom komunii świętej, żaden z nich nie zbliżył się do balustrady. Ks. Bosko bardzo to przeżył. Nic dziwnego, skoro w Eucharystii uczestniczyli Michał Rua, Dominik Savio, Jan Cagliero, Giovanni Francesia, Celestino Durando i Giuseppe Bongioanni, z którymi ks. Bosko wiązał wielkie nadzieje na przyszłość<sup>24</sup>. Stan ducha wychowawcy nie umknął uwadze chłopców. Już w niecałą godzinę później, w drodze do szkoły w mieście, niektórzy z nich dyskutowali o tym, co się stało, szukając rozwiązania problemu. Ustalili naprędce, że podejmą dyżury i codziennie ktoś będzie przystępował do stołu Pańskiego. „Żeby ks. Bosko nie miał podobnej przykrości”. W celu realizacji swego planu umówili się na spotkanie<sup>25</sup>.

Dominik Savio przyszedł na nie z gotowym planem, który znacznie wykroczył poza propozycje dyżurów eucharystycznych. Chłopiec tłumaczył kolegom, że to za mało. W ten sposób, według niego, zaradzi się jedynie zewnętrznym objawom niepokojących zjawisk. Tymczasem trzeba, uważał, dotknąć przyczyn, korzeni zła moralnego i uleczyć je. Zaproponował więc zjednoczenie sił najlepszych i najgorliwszych wychowanków w celu indywidualnego docierania do opornych, zaniedbanych lub leniwych kolegów i podjęcia z nimi pracy nad sobą. Grupa tych gorliwych chłopców miała według planu Dominika zjednoczyć się w ramach nowego towarzystwa, działającego w sekrecie, pod patronatem Maryi Niepokalanej. Stąd nazwa „Towarzystwo Niepokalanej”. Dominik za zgodą kolegów napisał regulamin towarzystwa. Dnia 8 czerwca 1856 roku członkowie towarzystwa pod wodzą Dominika zbrali się przed ołtarzem Matki Bożej w kościółku św. Franciszka Salezego na Valdocco i złożyli uroczyste przyrzeczenie<sup>26</sup>.

Aby w pełni zrozumieć dynamikę powstania „Towarzystwa Niepokalanej”, trzeba jednak nieco opisać kontekst towarzyszący temu wydarzeniu. Oratorium w tym okresie, mimo wielu trudności, rozwijało się coraz prężniej. To wtedy, między innymi, ks. Bosko poszerzył działalność internatu, w którym w roku 1856 było już około 100 wychowanków, tak uczniów szkoły średniej, jak i małych rzemieślników. Ks. Giovanni Battista Lemoyne, znakomity biograf ks. Bosko, zaznacza jednak, że także w tym okresie osłabła ich pilność w nauce i znacznie

---

<sup>24</sup> Czas pokaże, że się nie mylił. Dominik Savio i Michał Rua dostąpili chwały ołtarzy, Jan Cagliero został pierwszym biskupem i kardynałem salezjańskim, Celestyn Durando, Giovanni Francesia i Giuseppe Bongioanni należeli do grupy pierwszych salezjanów. Por. MB, t. 5, s. 478.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Por. VSD, s. 73-78.



oziębła gorliwość duchowa. Podobne opinie o tamtym czasie po latach wydali także inni naocznici świadkowie tamtych wydarzeń<sup>27</sup>.

W tym samym okresie w ks. Bosko dojrzewały pierwsze pomysły dotyczące przyszłego Zgromadzenia Salezjańskiego, które myślał założyć w oparciu o swych najbardziej gorliwych wychowanków<sup>28</sup>. Wśród nich wyróżniał się brylował Dominik Savio, chłopiec z natury dobry, z uczciwej, wierzącej rodziny, zdolny, podatny na pracę duchową i przejęty ideałami świętości. Przybył do oratorium 29 października 1854 roku i rozpoczął naukę w słynnej szkole prof. Giuseppe Bonzanino<sup>29</sup>. Pierwszym wielkim wydarzeniem, jakie przeżył na Valdocco było ogłoszenie 8 grudnia tegoż samego roku dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Dominik dobrze przygotował się do tej uroczystości i głęboko ją przeżył. Sprzyjał temu niewątpliwie klimat pobożności maryjnej propagowanej przez ks. Bosko. Wieczorem tego wielkiego dnia stanął przy ołtarzu Matki Bożej w kościele św. Franciszka Salezego i utwierdzony pozwoleniem swego spowiednika (ks. Bosko) wypowiedział modlitwę, w której ofiarował Maryi swe życie. „Maryjo – modlił się – ofiaruję Ci swoje serce. Spraw, abym zawsze był Twoim. Jezu i Maryjo bądźcie zawsze moimi przyjaciółmi. Błagam Was, abym raczej umarł niż bym miał przez nieszczęście popełnić choć jeden grzech”<sup>30</sup>. Ks. Bosko wspomina w żywocie Dominika, że od tej chwili Maryja stała się wsparciem dla jego pobożności, a jego zachowanie zaczęło wyraźnie wyróżniać się na tle kolegów. Z pomocą Maryi podejmował wysiłki, aby w młodym wieku – „na czas”, jak zwykł mawiać ks. Bosko – oddać się całkowicie Bogu<sup>31</sup>.

W kwietniu 1855 r. Dominik otrzymał kolejny impuls na drodze wzrastania ku doskonałości. W jedną z niedziel ks. Bosko wygłosił wielkopostne kazanie na temat świętości, podkreślając, że „Bóg pragnie, aby chłopcy byli święci i że łatwo można to osiągnąć”. Chłopiec wziął sobie do serca wskazania wychowawcy. Niestety, marzenie szybkiego osiągnięcia szczytów świętości uczyniło go głuchym na wskazania kaznodziei, co do tego, jak ją osiągnąć. Na własną rękę podjął szereg dziwnych, nienaturalnych umartwień. Stracił pogodę ducha i oddalił się od kolegów. Ks. Bosko, widząc, co się dzieje, zainterweniował i przy tej okazji wskazał mu formułę świętości młodzieżowej: radość, dobre wykonywanie obowiązków wobec Boga i wobec szkoły, czynienie dobra innym. Dominik wziął sobie do serca wskazania kapłana, a jego postępy na drodze doskonałości stały się jeszcze bardziej widoczne<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Por. MB, t. 5, s. 478.

<sup>28</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 124-125.

<sup>29</sup> Por. VSD, s. 31-35.

<sup>30</sup> Tamże, s. 32-33.

<sup>31</sup> Por. P. Braido, *L'Esperienza pedagogica di Don Bosco*, LAS, Rzym 1988, s. 104, 127-128.

<sup>32</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2, dz. cyt., s. 206-211.

W takim stanie ducha Savio przeżył Eucharystię, podczas której żaden wychowanek nie przystąpił do komunii świętej. Chciał pomóc ks. Bosko. Rozumiał, że nie zdoła uczynić tego samotnie. Znał z życia codziennego oratorium działanie „Towarzystwa św. Alojzego”. W zaistniałych okolicznościach zareagował, jak umiał najlepiej. zaproponował najbliższemu kolegom zjednoczenie sił w „tajnym” stowarzyszeniu najlepszych chłopców z oratorium.

## 2. DZIAŁALNOŚĆ „TOWARZYSTWA NIEPOKALANEJ”

### a) Członkowie

Ze względu na sekretny charakter „Towarzystwa Niepokalanej” i jego strategiczny cel, jakim była przemiana środowiska oratoryjnego, należeli do niego szczególnie oratorianie. Sam ks. Bosko, z racji na duchowe i apostołskie kwalifikacje członków „Towarzystwa Niepokalanej”, zwykł nazywać ich „gwardią cesarską”<sup>33</sup>. „Towarzystwo św. Alojzego”, działające przez wiele lat właściwie jako jedyne towarzystwo na Valdocco, miało charakter masowy. Tymczasem „Towarzystwo Niepokalanej” składało się z chłopców, którzy celowali w pobożności, nauce, zachowaniu, pomocy innym, przyjaźniach. Ich hasło brzmiało „dokładni we wszystkim”. Nic dziwnego, skoro podejmowali trud osobistego dotarcia do „najtrudniejszych” duchowo i wychowawczo kolegów. Aby dawać innym, musieli sami posiadać. Stąd potrzeba zaangażowania się w pracę nad sobą, nad kształtowaniem w sobie „cnót dobrego ucznia”, czyli pracowitości, czystości i posłuszeństwa. Ich przykładem był Alojzy Comollo (1818-1839), przyjaciel ks. Bosko z lat młodości, zmarły w opinii świętości<sup>34</sup>. Turyński wychowawca propagował przykład jego życia, napisał poświęconą mu biografię, w której zaprezentował, między innymi jego wielkie nabożeństwo do Matki Najświętszej<sup>35</sup>.

Wstąpienie do Towarzystwa nie było rzeczą łatwą. Jego członkowie obserwowali uważnie potencjalnych kandydatów. Dyskutowali sprawę ich ewentualnego przyjęcia pomiędzy sobą na tajnym zebraniu członków<sup>36</sup>. Składali kandydatowi propozycję przyłączenia się do nich. Zobowiązywano go do wypowiedzenia się i częstego przyjmowania komunii świętej. W ciągu wyznaczonego mu tygodnia, miał zająć pierwsze miejsce w konkursie dobrego sprawowania. Zobowią-

<sup>33</sup> Por. MB, t. 7, s. 415-416.

<sup>34</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>35</sup> Por. G. Bosco, *Cenni sulla vita del giovane Luigi Comollo morto nel Seminario di Chieri ammirato da tutti per le sue rare virtù*, Turyn 1884, s. 120, pierwsza edycja z r. 1854, cyt. za: OE, t. 35, s. 1-120; oraz także, *Cenni storici sulla vita del chierico Luigi Comollo morto nel Seminario di Chieri ammirato da tutti per le sue singolari virtù*, Turyn 1884, s. 84, cyt. za: OE, t. 1, s. 1-84.

<sup>36</sup> Por. protokoły z sekretnych zebrań „Towarzystwa Niepokalanej” z 28 sierpnia i 4 września 1856 r. opublikowane w: P. Stella, *Don Bosco nella storia economica e sociale (1815-1870)*, (= *Studi storici*, 8), LAS, Rzym 1980, s. 480-481.

zywano go też do przeczytania życiorysu Comollo. Dopiero po spełnieniu tych warunków głosowano nad przyjęciem kandydata<sup>37</sup>.

O szczególnym charakterze członków Towarzystwa świadczyć może odrzucenie kandydatur kolegów, którzy według uznania członków nie byliby w stanie zachować sekretu. Z tej właśnie racji nie przyjęto do Towarzystwa Giovanniego Francesia, który nieco później znalazł się w gronie pierwszych salezjanów. O istnieniu Towarzystwa – jak chce jeden z poczytnych autorów salezjańskich – miał się on dowiedzieć dopiero cztery lata po śmierci Dominika Savio, kiedy ks. Bosko opublikował biografię świątobliwego chłopca, w której podał tajne dotąd informacje<sup>38</sup>.

### b) Regulamin

„Towarzystwo Niepokalanej” działało w oparciu o regulamin napisany przez Dominika Savio. Ks. Bosko opublikował go w całości w swym żywocie świętego chłopca z 1859 r.<sup>39</sup>. Składał się on z 21 artykułów. Z ich lektury jasno wynika, że w zamyśle autora, duchowość członków „Towarzystwa” zasadzać się miała na gorliwym wypełnianiu codziennych obowiązków. W pierwszym rzędzie mieli oni okazywać posłuszeństwo swoim przełożonym i zachowywać regulamin Oratorium (art. 1 i 17). Drugą znaczącą charakterystyką członków było pełne miłości zaangażowanie apostołskie: mieli kochać wszystkich bez czynienia różnic, napominać niesfornych chłopców z dobrocią i łagodnością (art. 3), okazywać cierpliwość wobec kolegów i osób natrętnych (art. 6), dawać dobry przykład swą budującą postawą (art. 6). Jeśli chodzi o praktykowanie sakramentów i modlitwę, regulamin przewidywał: przystępowanie do komunii świętej w niedzielę, święta i wszystkie czwartki (art. 8), codzienne odmawianie różańca (art. 9), przeżywanie soboty, jako dnia poświęconego Maryi (art. 10), słuchanie Słowa Bożego (art. 12), spowiedź (art. 19), dziecięce zaufanie do Maryi (art. 21)<sup>40</sup>.

### c) Doskonalenie się osobiste i formacja apostołska członków

Członkowie towarzystw stanowili w środowisku Valdocco swoistą elitę. Wystarczy przypomnieć, że aby przystąpić do „Towarzystwa św. Alojzego”, które było nastawione na dużą liczbę członków, trzeba było przejść między innymi miesięczną próbę. Także członkowie „Konferencji św. Wincentego a Paolo” byli zobowiązani do doskonalenia się duchowego. W przeciwnym razie – według re-

<sup>37</sup> Por. F. Desramaut, *Don Bosco et la vie spirituelle*, (=Bibliothèque de spiritualité, 6), Paryż 1967, s. 87.

<sup>38</sup> Por. A. Auffray, *Piętnastoletni święty. Dominik Savio*, w: *Pszeniczne kłosy*, red. S. Prus, Wydawnictwo Salezjańskie, Łódź 1980, s. 95, 97.

<sup>39</sup> G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico, allievo dell'Oratorio di San Francesco di Sales*, Turyn 1859, s. 130.

<sup>40</sup> VSD, s. 74-78.

gulaminu „Konferencji” – powinno się ich odsuwać od pracy charytatywnej na rzecz innych. Z racji na szczególny charakter „Towarzystwa Niepokalanej” – a przypomnijmy, że patronka ta uważana była za wzór czystości, bezgrzeszności i wszelkich innych cnót – od jego członków oczekiwano zwielokrotnionego wysiłku na rzecz nabywania cnót i prowadzenia życia na odpowiednim poziomie. Chłopcy odnajdywali w Niepokalanej wzór do walki z grzechem, model na drodze nabywania cnót, zwłaszcza czystości i dlatego chcieli Ją naśladować<sup>41</sup>. Ks. Bosko nie pozostawiał ich w tym względzie samym sobie, proponując im, podobnie jak innym oratorianom, wypróbowane przez siebie środki uświęcenia. Zachęcał ich, aby gorliwie i dobrze wypełniali swe obowiązki stanowe, dawali dobry przykład, rozwijali odpowiednie przyjaźnie, byli posłuszni wychowawcom, czuwali nad czystością, często przystępowali do spowiedzi i komunii świętej, byli wierni praktykom pobożności. Obok tych zaleceń powszechnie proponowanych w oratorium, członkowie „Towarzystwa Niepokalanej” dodatkowo praktykowali czytanie duchowne oraz korzystali z kierownictwa sumienia. W pracy nad sobą odwoływali się do pomocy tzw. „monitora”, czyli wybranego przez siebie kolegi, który w odpowiednim momencie, dyskretnie, z miłością, ale stanowczo udzielał im upomnienia braterskiego<sup>42</sup>.

„Towarzystwo Niepokalanej” spełniało także ważną rolę środowiska sprzyjającego wychowaniu do odpowiedzialności i kształtowaniu ducha inicjatywy. Ks. Bosko zależało bardzo, aby jego funkcjonowanie było dziełem samych chłopców. Dlatego jakiś salezjanin kapłan przyjmował w nim jedynie odpowiedzialność za kierownictwo duchowe członków. Pozostałe odpowiedzialności pozostawały w rękach oratorianów. To oni wybierali swe władze, wypełniali poszczególne funkcje, przygotowywali spotkania, organizowali działania, podejmowali ważne dla nich decyzje, troszczyli się o realizację podjętych planów i postanowień<sup>43</sup>.

Troska o uświęcenie osobiste członków „Towarzystwa Niepokalanej” powinna według ks. Bosko prowadzić ich do pełnego zapału zaangażowania się na rzecz innych<sup>44</sup>. Widział on w nich swoich sprzymierzeńców w walce o dusze pozostałych wychowanków. Pragnął, aby to chłopcy zdobywali chłopców dla Boga. W tym celu zachęcał ich do podejmowania służby na rzecz kolegów. Dominik Savio, zachęcony w ten właśnie sposób, stał łóżka kolegom, czyścił im buty, szczerzył ubrania, pomagał im w lekcjach, opiekował się nimi, gdy byli chorzy<sup>45</sup>. Zacieśnione w ten sposób i życzliwe relacje miały pomagać mu w docieraniu do serca, do najgłębszych uczuć rówieśników, do zdobycia ich zaufania.

---

<sup>41</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2, dz. cyt., s. 159-162; F. Desramaut, *Don Bosco et la vie spirituelle*, dz. cyt. s. 87.

<sup>42</sup> Por. P. Braidò, *Prevenire non reprimere ...*, dz. cyt., s. 320.

<sup>43</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>44</sup> Por. P. Ricaldone, *Don Bosco educatore*, t. 2, (= *Formazione salesiana 1*, 13), Turyn 1952, s. 218-219; G. Marocco, *Compagnie gioventù salesiana. Origini, sviluppi, realizzazioni*, Turyn 1964, s. 55-60.

<sup>45</sup> Por. VSD, s. 35-38, 53-54.

W ten sposób on i jego koledzy z „Towarzystwa” tworzyli przedpole do pracy nad „zdobyciem duszy” ich „klienta”, jak nazywano chłopców otoczonych ich specjalną opieką. Wtedy mogli już zupełnie otwarcie zachęcać kolegów do częstego korzystania z sakramentów, prosić ich o zmianę postępowania, o rezygnację z uczestnictwa w złych moralnie zabawach, rozmowach, o odstąpienie od działań przeciwko porządkowi w Oratorium<sup>46</sup>.

Ks. Bosko dbał też o to, aby członkowie „Towarzystwa” oddziaływali na innych poprzez swój dobry przykład. Do tego miała zmierzać między innymi ich formacja duchowa. Powtarzał im, że „autentyczny członek „Towarzystwa” jest wzorem dla swych towarzyszy”<sup>47</sup>. Poprzez ćwiczenia duchowe i kształtowanie sumienia przygotowywał ich też do trudnej konfrontacji z opiniami i sądami wypowiadanych przez złośliwych lub niezyczliwych kolegów, a nawet dorosłych<sup>48</sup>.

#### d) Odnowa środowiska oratoryjnego

„Towarzystwo Niepokalanej” powstało w momencie pewnego osłabienia życia duchowego wśród oratorianów z Valdocco, co zaznaczyło się znaczącym spadkiem liczby przystępujących do komunii świętej. Od początku swego istnienia miało ono być antidotum na tego typu problemy. Jego członkowie, działając według strategii pomocy, budzenia zaufania, dobrego przykładu i perswazji zdolali rozbudzić i rozgrzać atmosferę duchową oratorium. Po kilku miesiącach intensywnych działań, na Boże Narodzenie 1856 r. do stołu Pańskiego przystąpili wszyscy wychowankowie, sprawiając tym ks. Bosko ogromną radość. Działania chłopców prowadzone były w tak głębokim sekrecie, że nawet niektórzy z wychowawców, choć widzieli odmianę środowiska, nie potrafili wskazać jej przyczyny<sup>49</sup>.

„Towarzystwo Niepokalanej” zainspirowane przykładem swej Patronki, wypowiedziało zdecydowaną walkę grzechowi, złu, miątkości duchowej, powierzchowości w życiu, słowem wszystkiemu, co uwłaczało godności człowieka i chrześcijanina. Działania jego członków zmierzały do budzenia i podtrzymywania klimatu rodzinności, miłości, pobożności i dobrych obyczajów. Przywoływany już ks. Lemoyne wspomina, że zawsze w oratorium byli chłopcy, raczej nieliczni, którzy nie znosili, kiedy ich korygowano i przywoływano do porządku. Zwykle nie odwoływano się wtedy do autorytetu wychowawców i przełożonych, ale proszono najpierw o pomoc któreś z towarzystw. Jego członkowie naradzali się, jaką strategię obrać wobec powierzonego im „klienta”, a potem przystępowali do działania. Efekt zazwyczaj był przesądzony<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 49-54.

<sup>47</sup> Por. P. Braidò, *Prevenire non reprimere ...*, dz. cyt., s. 318.

<sup>48</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 95 oraz A. Auffray, *Piętastoletni święty ...*, art. cyt., s. 98.

<sup>50</sup> Por. MB, t. 8, s. 39.

### 3. REZULTATY PEDAGOGICZNE I PASTORALNE DZIAŁALNOŚCI „TOWARZYSTWA NIEPOKALANEJ”

#### a) Wiara w możliwości apostołskie młodzieży

Ks. Bosko charakteryzowała ogromna wiara w młodzież i jej możliwości. Przede wszystkim wierzył on, że „młodzież sama z siebie nie jest zła” i że jeśli otoczy się ją odpowiednią troską wychowawczą, to wspaniale się rozwinie i przyniesie pożytek społeczeństwu i Kościołowi<sup>51</sup>. Ks. Bosko był przekonany, że w wieku młodzieńczym można żyć dobrze i uczciwie, a nawet osiągnąć świętość<sup>52</sup>. Wielokrotnie potwierdziły to przykłady życia jego wychowanków<sup>53</sup>.

Powołanie do istnienia „Towarzystwa Niepokalanej” dało początek nie tylko nowej jakości życia oratorium, ale stało się pretekstem do zjednoczenia w ramach jednej propozycji wartości duchowych i wychowawczych nabożeństwa maryjnego z możliwościami pedagogicznymi tkwiącymi w ruchu stowarzyszeniowym. Młodzi ludzie przejęci ideałami, jakie rozbudziło w nich nabożeństwo do Niepokalanej – czystości, walki z grzechem, świętości, czynnej obrony Kościoła przed jego wrogami – znaleźli w „towarzystwie”, które było przecież rodzajem stowarzyszenia, praktyczną formę realizacji ich najskrytszych pragnień apostołskich. Mogli przy tym działać wspólnie, samodzielnie, biorąc na siebie ciężar odpowiedzialności za przyjęte zadania. W ten sposób stawali się apostołami rówieśników, wychowankami ks. Bosko, którzy ewangelizują, nawracają, wspierają we wzroście innych oratorianów. Ich działania przyniosły nadspodziewany skutek. Docierali tam, gdzie nieraz sami wychowawcy nie potrafili dotrzeć, aby rozwiązać trudne problemy. W ten sposób „Towarzystwo Niepokalanej” przyczyniło się do wzrostu wiary wśród salezjanów i ich wychowanków w możliwości apostołskie młodych ludzi.

Współcześnie wiara w możliwości apostołskie młodzieży przejawia się między innymi w składanej im przez salezjanów propozycji bycia animatorami

---

<sup>51</sup> Por. G. Bosco, *Introduzione a un «Piano di Regolamento»*, w: [S. G. Bosco], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventù*, wprowadzenie, prezentacja indeksy i wybór tekstów P. Braido, La Scuola-Editrice, Brescia 1965, s. 360-361.

<sup>52</sup> Por. P. Braido, *Prevenire no reprimere ...*, dz. cyt., s. 204-208.

<sup>53</sup> Ks. Bosko sam chętnie je propagował, publikując m.in.: cytowaną już wcześniej biografię Dominika Savio, biografię Michała Magone: por. G. Bosco, *Cenno biografico sul giovanetto Magone Michale allievo dell'Oratorio di San Francesco di Sales*, Turyn 1861, s. 95, w: OE, dz. cyt., t. 13, s. 155-250; oraz Franciszka Besucco: por. *La vita di Besucco Francesco*, Turyn 1865, s. 12, w: *Opere e scritti editi e inediti di «Don Bosco»*, red. A. Caviglia, t. 6: *La vita di Besucco Francesco preceduta da «La vita di Besucco Francesco scritta da don Bosco»*, Turyn 1965, s. 7-19.

w oratoriach, grupach i ruchach młodzieżowych<sup>54</sup>. Jej świadectwem jest też Inspektorialna Rada Młodych oraz udział młodych w lokalnych Radach Wspólnot Wychowawczo-Duszpasterskich, samorządach szkolnych, zarządach stowarzyszeń. Protagonizm apostołski młodzieży jest też jednym z filarów działalności salezjańskich ruchów ewangelizacyjnych: Pustyni Miast, Salezjańskiej Pielgrzymki Ewangelizacyjnej i Salezjańskiego Ruchu Ewangelizacyjnego „Saruel”<sup>55</sup>.

#### b) Dowartościowanie wymiaru stowarzyszeniowego

Działalność „Towarzystwa Niepokalanej” przyczyniała się także do dowartościowania wymiaru stowarzyszeniowego salezjańskiej propozycji wychowawczo-duszpasterskiej. Ks. Bosko od początku swej działalności proponował młodym tworzenie grup i towarzystw, które miały sprzyjać przede wszystkim ich osobistemu rozwojowi. Taki charakter miało „Towarzystwo św., Alojzego”. „Konferencje św. Wincentego” nastawione były natomiast na pomoc drugiemu, a tym samym na służbę środowisku. W przypadku „Towarzystwa Niepokalanej” doszło do niezwykle silnego, wzajemnego splecenia się troski o osobiste uświęcenie z zaangażowaniem na rzecz wspólnoty. Jego członkowie byli radośni, pogodni i pełni optymizmu. Był to rezultat ich czystego sumienia, przyjaznej relacji z Bogiem, dobrze wykonanych obowiązków, podjętej i zrealizowanej pracy. Jednocześnie cieszyli się oni z bycia razem, ze współpracy. Czuli też, że służą innym, że robią coś dla Kościoła, że go budują. W ten sposób rodziła się szczególna wspólnota młodych ludzi, wierzących, pełnych ducha, zjednoczonych razem, służących dobru innych i własnego środowiska.

„Towarzystwo Niepokalanej” dało więc szczególny wkład w kształtowanie w środowisku salezjańskim przekonania o wartości i znaczeniu wymiaru stowarzyszeniowego wychowania. Do chwili obecnej jest on elementem konstytutywnym salezjańskiej propozycji wychowawczo-duszpasterskiej. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest Salezjański Ruch Młodzieżowy (MGS), w skład którego wchodzią przeróżne grupy i ruchy powstałe z inspiracji i działające w środowiskach salezjańskich<sup>56</sup>.

#### c. Umocnienie świadomości powołania

„Towarzystwo Niepokalanej” przyczyniło się do dojrzewania i rozeznania licznych powołań. Wystarczy powiedzieć, że grupa pierwszych salezjanów

---

<sup>54</sup> Por. Dykasterium Salezjańskiego Duszpasterstwa Młodzieżowego, *Salezjańskie Duszpasterstwo Młodzieżowe*, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 1999, [odtąd: SDM], s. 46, 53; a także E. Kłak, *Jego drogą... Formacja animatorów młodzieżowych*, Wrocław 2001, s. 230.

<sup>55</sup> Por. *Dyrektorium Inspektorialne*, w: Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium św. Wojciecha, *Dokumenty końcowe IX Kapituły Inspektorialnej*, Łódź nad Wartą 10-14.04.2007, [odtąd: DI], s. 65-67.

<sup>56</sup> Por. SDM, s. 96-102.

w zdecydowanej większości wywodziła się spośród członków tegoż Towarzystwa<sup>57</sup>. Dzięki nim spełniły się najskrytsze marzenia ks. Bosko, który marzył o wychowaniu osobiście pierwszych współpracowników i kontynuatorów swego dzieła.

U początków salezjańskiego duszpasterstwa powołaniowego, a raczej salezjańskiej animacji powołaniowej, stoi bardzo szczególna strategia. Obok osobistego zaangażowania duszpasterza i wychowawcy, jakim był ks. Bosko, który prowadził kierownictwo duchowe chłopców i formował ich osobiście<sup>58</sup>, specjalną rolę odegrały towarzystwa. Wglądało to w ten sposób, że z wielkiej grupy oratorianów niektórzy, stosunkowo liczni, wstępowali do „Towarzystwa św. Alojzego”, gdzie podejmowali pracę nad sobą i angażowali się w życie oratorium. Ci z nich, którzy czynili największe postępy, zapraszani byli do wstąpienia do „Towarzystwa Najświętszego Sakramentu” lub do „Małego Kleru”. Najlepsi z członków tych towarzystw wstępowali po pewnym czasie do „Towarzystwa Niepokalanej”. To był najwyższy stopień wtajemniczenia, a chłopcom stawiano najwyższe wymagania. Tu większość z nich podejmowała decyzję o wstąpieniu do nowicjatu salezjańskiego. Przejście do niego z „Towarzystwa Niepokalanej” odbywało się w sposób niemal naturalny<sup>59</sup>.

Warto zauważyć, że młodzieńcy ci – patrząc z perspektywy współczesnej animacji powołaniowej – przeszli długą drogę zaangażowania apostolskiego i towarzyszenia powołaniowego. Przez ten czas wchodzili w relację autentycznej przyjaźni z Chrystusem, pogłębiali życie duchowe, byli radośni i optymistycznie nastawieni do życia rozumianego jako pewien projekt, angażowali się w służbę innym, nabywali świadomości wspólnoty Kościoła, czuli się za nią odpowiedzialni. W naturalny sposób nabywali tego wszystkiego, co potrzebne jest młodemu człowiekowi w rozeznaniu powołania i podjęciu odpowiedniej decyzji<sup>60</sup>.

Tak rozumiane doświadczenie stowarzyszeniowe jest wykorzystywane obecnie w salezjańskiej animacji powołaniowej. Szczególnym jego wyrazem mogą być różnorodne formy aspirantatu, których zadaniem jest zabezpieczenie odpowiedniego towarzyszenia kandydatom do życia salezjańskiego. Zwyczajnie tak rozumiany aspirantat jest przedłużeniem i logiczną konsekwencją wcześniejszego udziału aspiranta w ruchu lub grupie przynależącej do MGS<sup>61</sup>.

---

<sup>57</sup> Według M. Wirtha należeli do nich m.in.: Michele Rua, Giovanni Cagliari, Giovanni Bonetti, Giovanni Battista Francesia, Giovanni Sonetti, Angelo Savio, Francesco Cerreti, Giovanni Anfonsi, Celestino Durando, Giuseppe Bongioanni, Francesco Vaschetti, Luigi Marcellino i Giuseppe Reano. Por. *Da Don Bosco ai nostri giorni...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>58</sup> Por. M.T. Chmielewski, *«Te zajęcia przygotowują salezjanów do pracy dla dobra dusz»*. *Przyczynek historyczno-pedagogiczny do prezentacji asystencji salezjańskiej jako etapu formacji*, *Seminare. Poszukiwania naukowe* 25(2008), s. 355-357.

<sup>59</sup> Por. M. Wirth, *Da Don Bosco ai nostri giorni ...*, dz. cyt., s. 94-95.

<sup>60</sup> Por. SDM, s. 33-35.

<sup>61</sup> Por. F. Cereda, *Collaborazione tra pastorale giovanile e formazione circa l'animazione vocazionale*, list rady generalnego ds. formacji z 29 kwietnia 2006, <[www.sdb.org](http://www.sdb.org)>, (data dostępu: 24.11.2008).



#### d) Zakorzenie się odnowionej wizji pobożności maryjnej

Obecność „Towarzystwa Niepokalanej” przyczyniała się także do zakorzenienia w środowisku salezjańskim wizji nabożeństwa maryjnego bliskiej duchowi Soboru Watykańskiego II i adhortacji papieża Pawła VI *Marialis cultus*. Dowartościowuje ona aspekt naśladowania Maryi, Jej cnót, Jej postaw. Takie idee, na długo przed Soborem Watykańskim, głosił między innymi św. Ludwik Maria Grignon de Monfort. Jego „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Maryi” znany był ks. Bosko<sup>62</sup>.

Turyński wychowawca wzywał swych oratorianów, aby – nie zwlekając i nie zważając na młody wiek – „cali poświęcili się Bogu”, „oddali się Bogu całkowicie”. W ten sposób wskazywał im właściwy kierunek życia, bez obrania którego niemożliwy jest jakikolwiek postęp duchowy<sup>63</sup>. Wzorem takiej postawy oddania się Bogu miała być dla chłopców Maryja, Matka Boga. To ona przecież odpowiedziała na Boże wezwanie: „Oto ja służebnica Pańska” i pozostała mu wierna przez całe swe życie. Wstąpienie do „Towarzystwa Niepokalanej”, przyjęcie jego programu, zaangażowanie się w jego realizację, było – jak już niejednokrotnie demonstrowałem – praktycznym wcieleniem w życie ideału oddania się Bogu na wzór Maryi.

#### ZAKOŃCZENIE

Dobiega końca nasza wędrówka po salezjańskich śladach „Towarzystwa Niepokalanej” i św. Dominika Savio. Przy tej okazji stawiam sobie pytanie, czy możliwe jest dzisiaj powtórzenie tamtego doświadczenia. To kusząca perspektywa, bo przecież każdy wychowawca i duszpasterz chciałby w szeregach swych wychowanków mieć młodych ludzi podobnych do Dominika i jego kolegów. Jestem przekonany, że dzisiaj nie uda nam się – i chyba nie wolno tego czynić – dosłownie powielić wzoru, jakim było „Towarzystwo”. Niemniej cele, jakie ono sobie stawiało, pozostają wciąż aktualne. Jak je realizować? Do jakich nowych form działalności możemy się odwołać, aby zrealizować cele, które osiągnął ks. Bosko? Czy żywe wśród nas nabożeństwo maryjne służy realizacji takich celów? Jeśli zdołamy odpowiedzieć na takie pytania, historia „Towarzystwa Niepokalanej”, a co za tym idzie, historia jego dokonań i zrealizowanych celów, ma szansę na ciąg dalszy!

---

<sup>62</sup> Por. M.T. Chmielewski, *Pobożność maryjna w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko ...*, art. cyt., s. 413-416.

<sup>63</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2, s. 197-202.

---

THE EFFECTS OF MARIAN DEVOTION ON UPBRINGING OF THE YOUTH  
ON THE BASIS OF „SOCIETY OF THE IMMACULATE” FROM ORATORIO  
OF ST. JOHN BOSCO

Summary

Don Bosco entered in history as the outstanding educator and the great worshipper of Our Lady. In his educational-pastoral activity the education and the piety of the Virgin Mary interlocked into one trend of the service to the young man, for keeps enrolling into proposed by him the preventive system. A special example of this phenomenon is the „Society of Immaculate”. Its history is a good illustration of the influence of the piety of the Virgin Mary on the upbringing of the young people. The present article I show first the genesis of the rising „Society of Immaculate”, and afterwards his activity among pupils of Don Bosco in the Oratory on Valdocco. In conclusion it makes an attempt indications of results pedagogic and pastoral activity of „Society of Immaculate” which for keeps enrolled in the Salesian educational proposal. They are among them: the faith into apostolic possibilities of young people, additionally valuing of the dimension of association in the upbringing, the consolidation of the consciousness of the vocation, the induration of renewed vision of the piety of the Virgin Mary. (Translated by Witold Drzyzgiewicz SDB)

**Nota o Autorze:** DR MAREK T. CHMIELEWSKI SDB, absolwent Pontificia Studiorum Universitas Salesiana w Rzymie, doktor teologii (specjalność teologia duchowości); zainteresowania naukowe: duchowość i historia salezjańska oraz salezjańska duchowość młodzieżowa; wikariusz inspektora salezjańskiej Inspektorii Św. Wojciecha z siedzibą w Pile, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą.

**Słowa kluczowe:** Towarzystwo Niepokalanej, towarzystwa religijne, Maryja Niepokalana, Maryja Wspomożycielka Wiernych, św. Jan Bosko, św. Dominik Savio, system prewencyjny św. Jana Bosko, pobożność maryjna, wychowanie, wymiar stowarzyszeniowy wychowania, powołania